Wydanie poranne

**Przedpłata**
za „Głos Narodu“ wynosi w Krakowie: miesięcznie kor. 2·—. Za odnoszenie do mieszkania dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Adres Redakcji i Administracji: róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej l. 7. Rękopisu Redakcja nie zwraca. Telefon Nr 190.

# GŁOS NARODU

Dziennik polityczny, założony w r. 1893 przez Józefa Rogosza.

REDAKTOR NACZELNY: Dr. ANTONI BEAUPRÉ.

Wydanie poranne

**Przedpłata**
za „Głos Narodu“ wynosi na prowincji: miesięcznie kor. 2·70. W państwie niemieckiem kwartalnie: 10 koron. W innych państwach kwartalnie koron 12·—.

Numer pojedynczy w miejscu 10 h., na prowincji 12 h. Każda zmiana adresu 40 h. Numer niedzielny ilustrowany 14 hal.



Nr. 237 | Kraków, Wtorek dnia 29 Sierpnia 1905 r. | Rok XIII.

## Od Administracji.

Szan. P. T. Prenumeratorów upraszamy o rychłe odnowienie prenumeraty, celem uniknięcia przerwy w dostawie dziennika.

**Prenumerata na miesiąc Wrzesień wynosi w miejscu 2 kor., z odnoszeniem 2 kor. 40 hal., na prowincji 2 kor. 70 hal.**

Nowo przystępujący prenumeratorowie otrzymają początek sensacyjnej powieści »Narzeczona Lotaryngji« Juljusza Mary, pierwsze 28 arkuszy za dopłatą 40 hal.

## Duma a Polacy.

*Petersburg 24 sierpnia.*

Najciekawszem dla nas zagadnieniem chwili jest teraz kwestja, jak wypadną wybory do »dumy« w polskich prowincjach. Żywotne to dla nas pytanie, a ważność jego widoczna.

Co do Królestwa, wszystko jest, jak wiecie, w zawieszeniu. Komisja, która ma ułożyć ordynację wyborczą dla Królestwa, nie prędko skończy swoje prace. Przypuszczają, że Królestwo otrzyma 40 — 50 posłów. Liczba bardzo niewystarczająca w stosunku do kulturalnego i ekonomicznego znaczenia kraju, a nawet do jego ludności.

Co do Litwy i Rusi, szanse są dla Polaków wcale dobre.

Rząd liczy wprawdzie przedewszystkiem na posłów, wybieranych przez włościan, zdaje się jednak, że dozna w tym względzie zawodu... Jak wiadomo, każda gubernja wybiera po jednym włościańskim pośle. W gubernjach wileńskiej i grodzieńskiej będzie to niezawodnie Polak; w kowieńskiej Litwin, w mińskiej i witebskiej wybór jest wątpliwy. W mohilewskiej przejdzie prawdopodobnie figura rządowa.

Na Ukrainie, Podolu i Wołyniu wyniku wyboru nikt nie przewidzi. O ile znam tamtejsze stosunki, poseł wołyński może łatwo być Polakiem, a w każdym razie włościanie wszędzie wybiorą i polskich pełnomocników.

Co do reszty posłów można liczyć, że w gubernjach wileńskiej i grodzieńskiej przejdą sami Polacy, gdyż tam decydować będą o wyborach więksi właściciele i katoliccy włościanie. W gubernjach witebskiej i mińskiej przejdzie przynajmniej połowa Polaków.

W cyfrach tak się to przedstawia: gubernja wileńska (z Wilnem) 7, grodzieńska 7, razem 14; z gubernji witebskiej połowa, tj. 3, z mińskiej na 9 przynajmniej 5, z mohylowskiej w drodze kompromisu 1 Polak — razem z Litwy 23. — Mojem zdaniem jest to cyfra minimalna.

Na Rusi jest gorzej, bo tam włościan katolików nie wielu i wpływ czynownictwa silniejszy. Ukraińskie gubernie wykazują: kijowska (z Kijowem) 16 posłów, podolska 13, wołyńska 15.

W gubernji kijowskiej potrzebny będzie kompromis, przy którym można będzie przeprowadzić przynajmniej 6 Polaków. Wschodnie powiaty kijowszczyzny mają niewielu Polaków, a żydzi tamtejsi w miasteczkach pójdą z rządem. Na Podolu Polacy własną siłą powinni przeprowadzić przynajmniej 9 posłów. Rozporządzają oni wszystkimi głosami właścicieli ziemskich (76) i przynajmniej 16 głosami z miast (Kamieniec, Winnica, Proskurów) i 6 do 10 głosami z gmin wiejskich (powiaty: kamieniecki, proskurowski i latyczowski), nie mówiąc o tem, że w wielu miejscach włościanie wybiorą na pełnomocników polskich właścicieli ziemskich. Ogólna liczba wyborców podolskich jest 195, z tego Polacy mają na pewno 95 do 100, a prawdopodobnie więcej.

Na Wołyniu stosunki są podobne. Wyborców jest tam ogółem także 195. Z tego więksi właściciele 86, wszyscy Polacy, — miasta 40, z tego głosów polskich 20 z Żytomierza, Dubna i Łucka; włościanie 69, z tego Polacy 16 z pow. włodzimirskiego i kowelskiego, razem 122.

Tak się przedstawiają w przybliżeniu nasze szanse, o ile naturalnie szlachta spełni swój obowiązek ściśle, sumiennie i cdważnie...

## Sjonizm symboliczny.

IV.

(Dokończenie).

Przez literaturę t. zw. piękną i przez publicystykę, przez krytykę naukową i dziennikarstwo współczesne, idzie już wyraźnem pasmem prąd, którego równoważniki bliżnie dadzą się odszukać w tej właśnie kulturze bez podniosłej sprytu, o którą pomawiamy umysłowość żydowską.

A z literatury i życia ekonomicznego przedostaje się ta kultura do najdroższych, bo moralnych naszych wyobrażeń.

Może tu zrodzić się replika. Można mi uczynić zarzut, iż przeoczam logikę socjologiczną. Można n. p. twierdzić, iż napływ pojęć, które zowię semickiemi, naszedł na naszą umysłowość siłą faktów ekonomicznych, siłą okoliczności tych, iż pewne warstwy aryjskiej ludności, jęły się w naszych czasach tejsamej pracy przemysłowo-handlowej, którą za czasów średniowiecza uprawiali sami żydzi.

Mogła by być to istotnie nemezis historji, nie zależna od semityzmu, tragiczny jakby odwet samych wypadków dziejowych, gdyby nie to, że w stosunkach wielkopieniężnych obu światów trzymają po dziś dzień żydzi batutę i dają im naczelną dyrektywę. Oni są leaderami giełd i wszelkiej gry pieniężnej, w ich rękach tkwią losy papierów i akcyj, oni, nie kto inny trzęsą mocarstwem prasy i oni przez swoje wpływy złote wdzierają się w tajne sprężyny, które kierują losami dyplomacji światowej. Nic bardziej charakterystyczniejszego i bardziej prawdziwszego nad telegram, jaki *Morning Post* w Londynie otrzymała zaraz po przyjeździe Wittego do Portsmouth na konferencję pokojową.

Telegram ten brzmi dosłownie:

„W rozmowie z naszym sprawozdawcą podał Witte trzy powody, które, jego zdaniem, tłumaczą sympatje Ameryki dla Japonji: 1) Japonja stara się wzbudzić w Ameryce wiarę, że zarówno dla Ameryki jak dla siebie samej wojnę prowadzi; 2) Rosja zaniedbała sprawę swą wytoczyć przed forum całego świata; 3) kwestję żydowską w Rosji wykorzystali żydzi w Ameryce, aby zniszczyć sympatje w Ameryce dla Rosji. Witte dodaje, że w prasie amerykańskiej pojawi się wkrótce cały szereg artykułów, które w kilku dniach zdołają objaśnić publiczność amerykańską w tej sprawie; Witte będzie konferował z wybitnymi zastępcami żydów amerykańskich i omówi z nimi tę kwestję“.

Czyli, inaczej mówiąc, Witte występuje w Ameryce jako podwójny pełnomocnik pokojowy: z Japonją i z żydami. Japonji prosi o pokoj, a żydów o pomoc materjalną. Witte stwierdził tylko to, o czem wszyscy wiedzą, iż żydzi są jednak zawsze, jak byli, synonimem pieniądza.

Ten synonim sprawia, że w tej epoce, w której pojęcia aryjskie przemieniały się na wyobrażenia pieniężne, żydzi odgrywali najwybitniejszą rolę i najsilniejsze rasy swojej nakładali piętno. Ich wyobrażenia i ich doświadczenia nietylko uzyskały prawo obywatelstwa, ale stały się patronatem kursu etyczno-umysłowego naszych czasów; z dziedziny spekulacji giełdowej przedostały się do t. zw. moralności dnia, do literatury. Temi dwiema drogami przedostaje się i miesza się z pojęciami aryjskiemi Europy, coraz bardziej zaczynając nad nimi panować.

A jeżeli wpływ tej t. zw. kultury semickiej jest wogóle niebezpieczeństwem i złą domieszką do cywilizacji aryjskiej, to niebezpieczeństwo to wzrasta i przeraża inne niebezpieczeństwa, gdy weźmiemy pod uwagę sprawę wpływu żydowskiego na stosunki polskie. Raz dlatego, że tu w Polsce największe mamy żydów skupienie, powtóre, że Polskę uważa kompleks żydowski za swoją naturalną pół-ojczyznę — i wreszcie dlatego, że dorobek nasz umysłowo-kulturalny najmniejszą się jeszcze może wobec semityzmu wykazać odpornością.

To też skutki tej trójprzyczyny widzimy jak na dłoni. Jeżeli sfera polskich wyobrażeń w zakresie etyki nie doznała jeszcze może takiej śmiałej sankcji semityzmu, jak to można zauważyć na umysłowości choćby Berlina, to za to żadna może literatura nie stoi pod taką groźbą przewodu żydowskiego, jak właśnie nasza. Opinje wrogie polskości zaczynają się przedostawać do krytyki, do literatury. — Zaczyna panować duch sprytu i frazesu. A nie należy zamykać oczu i na te objawy, o których była mowa przed chwilą. Jeżeli kurs etyki naszej nie stoi jeszcze pod znakiem takiego Berlina, to nie zapominajmy, że może lada chwila stanąć. — Zwróćmy choćby uwagę na politykę naszą. Czysta, wolna od wszelkiego karjerowiczowstwa w poprzednich epokach i wolna we wszelkich obozach — czy demokratycznych i staro-stańczykowskich — czemże jest dzisiaj?!

Czyż naprawdę nie jest to publiczną tajemnicą, że dzisiaj człowiek patrzy na swoje przekonanie polityczne, jako na papier wartościowy, który mu powinien przynosić stałą rentę roczną? Czem jest ta orgja kompromisów, weksli honorowych, wzajemnych podsadzań się na płatne stanowiska, jeżeli nie tem samem poddaniem się nowoczesnym pojęciom o zadaniach i celach życia, które w Europie zainicjowali żydzi? Czem jest, jeżeli nie giełdą polityczną, gdzie zamiast rycerstwa wiary i przekonań, uprawia się szwindel i grę o złoto?!

Gdyby nam starczyło dość miejsca moglibyśmy punkt za punktem przebiegnąć wszystkie objawy zbiorowego życia i wszędzie w mniejszym lub większym stopniu dałoby się odszukać pieczątkę tego na świat poglądu, który nazwaliśmy semityzmem.

A skoro doszliśmy do rozeznania pojęcia: semityzm, to łacno nam się będzie i dorozumieć i w tem co należy rozumieć pod wyrazem anty semityzm.

Mimo swoją formę gramatyczną nie może to być pojęcie negatywne, musi być pozytywnem. Antysemityzm człowieka ciemnego może być prostą nienawiścią do żyda, jak nienawiścią tylko jest socjalizm analfabety. I to jest smutny antysemityzm i smutny socjalizm. Antysemityzm jednostki świadomej nie może być prostą nienawiścią. Antysemityzm w ostatecznym, ludzkim swoim wyrazie, jest to pozytywne dążenie do takich norm życia, przy których nowoczesne kształty i wymogi istnienia zespalałyby się w harmonijną całość z lepszemi tradycjami wyobrażeń aryjskich.

Antysemityzm tak pojęty jest walką o najwyższe zagadnienia kultury i moralności, którym zagraża zły duch czasu.

## Ważna sesja Rady państwa.

Pogłoski o zwołaniu Rady państwa na dzień 20 września. — Artykuł dra Sylwestra. — Załatwienie spraw wspólnych przez Radę państwa. — Ustawa uzupełniająca. — Kwalifikowana większość. — Niemcy i rząd.— Przewidywana dyskusja w Izbie poselskiej. — Ważny prejudykat.

Nasz korespondent wiedeński (*Mm.*) pisze:

Komunikat urzędowy austrjacki o radzie Koronnej w Ischlu zapowiedział wyraźnie, że cesarz nie poczyni opozycji węgierskiej ustępstw w dziedzinie komendy wojskowej. Przywódcy tejże opozycji odpowiedzieli, że i oni obstają przy swem żądaniu komendy wojskowej węgierskiej.

Niema nadziei kompromisu. Delegacje w roku bieżącym nie odbędą się. Prawdopodobieństwo wczesnego zwołania Rady państwa wzrasta.

Bardzo zajmujące w tym przedmiocie uwagi wypowiedział poseł dr Sylvester w łamach dziennika *Salzburger Volksblatt.*

Skoro nie będzie sesji delegacyjnej, trzeba zastąpić moc ustawodawczą, która przysługuje instytucji delegacyj wspólnych. Dlatego też rada Koronna w Ischlu musiała koniecznie zajmować się kwestją wniesienia do Izby poselskiej przedłożenia, które zawierałoby ustawę uzupełniającą lub ustawę, dającą pełnomocnictwo rządowi austrjackiemu do poniesienia kosztów na wydatki wspólne w zakresie dotychczasowej kwoty. Takie pełnomocnictwo zmienić musi ustawę zasadniczą z dnia 21 grugnia 1867 r. N. 146 d. p. p. o sprawach wspólnych wszystkim krajom monarchji austrjackiej i o sposobie ich traktowania. Ową zmianę należy uważać także za ustawę zasadniczą. Do jej uchwalenia potrzeba kwalifikowanej większości, liczącej dwie trzecie głosów. O zastosowaniu tutaj § 14 nie może być mowy, gdyż tekst tego paragrafu wyraźnie zastrzega, że go nie wolno stosować do zmian ustawy zasadniczej.

Dr Sylvester wyraźnie się zastrzega, że nie można ani na chwilę wątpić o potrzebie zastosowania do takiej zmiany wyłącznie większości kwalifikowanej. Pod koniec sesji letniej przedstawiciele wielu stronnictw oświadczyli wyraźnie, że są tego zdania. Baron Gautsch nie powinien się lękać o los ustawy. Niewątpliwie znajdzie ona z górą dwie trzecie głosów.

Bądź co bądź taka ustawa będzie nieprzyjemnym epizodem dla sfer decydujących. Powstanie prejudykat bardzo ważny na przyszłość samodzielnego występowania Rady państwa w sprawach wspólnych, oddanych w 1867 r. delegacjom. Gabinet będzie musiał wejść na drogę, której wszelkiemi siłami pragnął uniknąć. Jeszcze w komisji Derschatty zastrzegał się przeciwko samodzielnemu wyrokowaniu Rady państwa w sprawach wspólnych. Wówczas stronnictwa niemieckie były oburzone na gabinet. Baron Gautsch szukał pomocy u stronnictw prawicy. Słowem, rząd przeszkadzał wówczas akcji, podjętej przez stronnictwa niemieckie w sprawie przesilenia węgierskiego. Stosunki stronnictw niemieckich z rządem nie polepszyły się skutkiem przeniesienia kursów równoległych czeskich z Opawy do Polskiej Ostrawy. Uczyniono wprawdzie dzięki temu zadosyć woli Niemców w Opawie, lecz wogóle sprawie niemieckiej na Śląsku zaszkodzono, bo do dawnych krzywd dodano nową.

Celem załatwienia ustawy uzupełniającej rząd musi zwołać Radę państwa już w ciągu września. Izba poselska powinna mieć pełną swobodę dokładnego rozpatrzenia sprawy. Dalej, Rada państwa musi załatwić w porę budżet na 1906 r., gdyż inaczej kwota nie będzie uchwaloną w sposób legalny.

Po raz pierwszy zajdzie fakt, że Rada państwa samodzielnie, nie zaś za pośrednictwem delegacyj, wykona moc prawodawczą w zakresie spraw wspólnych. Rozprawy zatem obejmą wszystkie te dziedziny życia państwowego, które według ustaw zasadniczych przekazano de legacjom wspólnym. Odłożenie tej sprawy na później wziętoby rządowi bardzo za złe. Narażiłby się na najcięższe wyrzuty, gdyby nie wniósł w porę do Rady państwa tej sprawy tak ważnej.

Nadchodząca sesja parlamentarna — zdaniem dr Sylwestra — będzie należała do pamiętnych w dziejach Austrji.

## Stan wojenny w Warszawie.

*Warszawa 27 sierpnia.*

Stan wojenny. — Geneza tego aktu. — Skutki.

Mamy więc wcześniej niż ktokolwiek mógł przypuszczać stan wojenny ogłoszony w Warszawie. Zdawałoby się, że jeśli nie ogłoszono tego aktu po krwawych dniach styczniowych i majowych to obecnie, gdy oprócz strejków przeważnie ekonomicznych o przebiegu dość spokojnym nie było innych gwałtów, gdyż w ostatnich tygodniach nawet policję przestano zabijać — ogłoszenie stanu wojennego było najmniej spodziewane. Według ludzi znających dokładnie ustrój państwowy, na ogłoszenie stanu wojennego złożyły się następujące przyczyny:

Niezadowolenie rządu petersburskiego z działalności Maksymowicza. Wprawdzie według najpewniejszych informacji Maksymowicz w kilka tygodni po przybyciu do Warszawy podał się do dymisji, nie chcąc narażać osoby swej na bombę, ale w Petersburgu dymisji tej nie przyjęto. Wtedy ów typowo ograniczony oficer gwardji jakim mimo swych wysokich »czynów« pozostał Maksymowicz, zrażony krwawymi wypadkami majowemi odsunął się zupełnie od rządów zostawiając całą swą władzę Jaczewskiemu. Sam zaś pojechał do Zgierza, gdzie otoczony 40 tysięczną armją urządzał sobie manewry i »prazdniki pułkowe« i t. d. Na liczne z tego powodu interpelacje Petersburga odpowiedział Maksymowicz do jednego z bardziej zaufanych urzędników do szczególnych poruczeń, gdy tenże przyjechał do niego przed trzema tygodniami z raportami o strejkach: »Jak Jaczewski mi napisze że konieczny jest stan wojenny, zażądam tego rodzaju pełnomocnictwa od tronu i wtedy dopiero rozpocznę swe rządy«. W ostatnich tygodniach gdy do Petersburga wysłano memorjał »narodowej demokracji« podpisany przez wysokich urzędników dworskich, kamerjunkra ordynata Zamoyskiego, ordynatorów rządowych szpitali (dr Jachimiak i Chełchowski), oburzenie przeciw »słabym« rządom Maksymowicza doszło do zenitu i na skutek tego postanowiono mu dać władzę nieograniczoną.

Drugą niewątpliwie ważną przyczyną, która przyczyniła się do ogłoszenia stanu wojennego jest możliwość mobilizacji warszawskiego korpusu wojskowego. Jak wiadomo pertraktacje pokojowe w Portsmouth w ostatnich czasach trafiają na liczne przeszkody. Tymczasem armja Liniewicza dziesiątkowana chorobami i kulami japońskiemi, wobec ciągle nadchodzących rezerw japońskich jest po prostu strachem na wróble. Zresztą *si vis pacem para bellum* stąd też wysłanie jeszcze jednego korpusu jest konieczne. Rosja korzystając obecnie z tej okoliczności, że stosunki angielsko i francusko-niemieckie bardzo są nadwyrężone, nie potrzebuje się obawiać swego sąsiada z Zachodu i może wysłać korpus XIX z Królestwa. Zmobilizowanie Warszawy jest rzeczą postanowioną i dla zapewnienia spokojnego przebiegu mobilizacji ogłoszono stan wojenny.

Trzecim wreszcie momentem, który niewątpliwie również zaważył na szali postanowienia ogłoszenia mobilizacji, był zbliżający się początek roku szkolnego wraz z możliwemi wtenczas zaburzeniami.

Do tych trzech powodów dodając potajemnie rzekomo wysłaną prośbę kilku fabrykantów, żądających stanu wojennego ze względu na ciągłe strejki. Prośba ta miała być wysłaną z odpowiedniemi argumentami.

Samego aktu ogłoszenia stanu wojennego dokonano we czwartek około godz. 10 wieczorem przez nalepienie podpisanego przez Maksymowicza rozporządzenia, które brzmi w dosłownym tekscie.

Najjaśniejszy Pan ukazem z dnia 10 sierpnia r. b. uznał za konieczne:

Po pierwsze: Ogłosić stan wojenny w Warszawie i powiecie warszawskim, rozciągnąwszy

---

EWA ŁUSKINA.

## MARTWA NATURA.

2

Jest to chwila, w której przyszłość puka do drzwi artysty! Wprawdzie istoty, które w ślad tego pukania zjawiają się na progu, mało mają podobieństwa do heroldów sławy, z nabrzmiałymi policzkami od dęcia w złotobrzmiące puzony, niemniej oczywistą jest rzeczą, że są to wysłańcy tej kapryśnej pani, trochę tylko zmodernizowani; więc w postaci chłopców sklepowych, z hałasem ucierających nos, ale niemniej niosących mu najświeższe owoce, dla nasycenia twórczej wyobraźni i kwiaty dla podesłania mu pod stopy.

Nasz przyjaciel Sęk, jakkolwiek w przystępie dobrego humoru, omal nie wyskakuje ze swej własnej skóry, to jednak powinienby być jeszcze daleko więcej uszczęśliwiony, zważywszy, że coś podobnego mogłoby się zdarzyć dopiero wówczas, gdy po szeregu życiowych przeprowadzek, przeniósłby się w końcu po raz ostatni »w ogród kwiatów i posągów«... o ile wdzięczny naród, przypomniawszy sobie o nim w jakie pół wieku, nie przyszedłby raz jeszcze wyciągnąć jego kości wówczas właśnie, gdy rozsypujący się szkielet nareszcie zdołał znaleść sobie wygodną pozycyę, by się do wiecznego ułożyć spoczynku.

Tymczasem już za życia i to gdy zaledwie zlekka zdążył przymrzeć głodem, spotkało go zdarzenie osobliwe: — dostał zamówienie. Ale mówiliśmy już, że nasz malarz od wczoraj zaczął wierzyć w cuda.

Było to tak: Sęk czyścił sobie właśnie kamaszki, a równocześnie zapamiętale gwizdał. — Dzięki temu nie dosłyszał złowrogiego trzeszczenia wątłych schodów, ani przytoczenia się tuż pod drzwi ciężkiej jakiejś masy, zupełnie jak gdyby nosorożec wybrał się do niego w odwiedziny.

Malarz podniósł dopiero oczy, gdy drzwi pracowni, — wiecznie otwarte, ponieważ nikt nie kusiłby się ich zdobywać — uchyliły się i nosorożec wtoczył się do wnętrza.

Był ubrany w płaszcz z peleryną, koloru jesiennych liści i złote okulary; zresztą wyglądał bardzo szanownie i od pierwszego rzutu oka wydawał się tem, czem był rzeczywiście, to jest fabrykantem musztardy i papierowych podeszew.

Zmięszany artysta odrzucił za plecy najpierw kamasz, potem szczotkę, — trafiając szczęśliwie w jednego z gipsowych koni, któremu strzaskał udo na miazgę — i skłonił się pytająco.

— Panie Drzazga... zaczął przybyły...

— Sęk... — poprawił zawstydzony artysta. Kolega Drzazga wyprowadził się... objąłem po nim pracownię...

— Pewnie znowu na trzecie piętro? Wszyscy panowie malarze mieszkają na trzecich piętrach... Uf! To wreszcie wszystko jedno — mogę i panu dać zamówienie...

— To jest... tak... z największą przyjemnością... — bąkał olśniony artysta.

Fabrykant szukał tymczasem wzrokiem nieobecnego krzesła. To wróciło malarzowi pewność siebie. Wskazał gościowi paczkę gestem tak książęcym, że skłonił go bez słowa do zajęcia niezwykłego miejsca.

— Uważa pan, łaskawco, potrzebuję obrazu do jadalnej sali. Takiego panie, co to jak się spojrzy, to wzbudza apetyt...

Dmuchnął w palce i cmoknął.

— Więc... dziczyzna, drób, panie... Hm, owoce... hm, pomidory... Czy ja wiem zresztą?...

Malarz kiwnął głową:

— Rozumiem — martwa natura.

— A tak. Panowie fachowcy — to już wiedzą... Tylko proszę, żeby robota była dobra i porządna. Płacę gotówką. Wielkość? Hm, tak... dwa metry na jeden. A cena? Niech już będzie... do sześćdziesięciu koron. Cóż podejmie się pan?... — cedził powoli — śledząc wrażenie.

Artysta przełknął ślinę, bo mu nagle w gardle zaschło.

— Właściwie mówiąc... — zaczął.

Fabrykant wstaje.

— No, bo ja więcej nie mogę. A jeżeli pan nie chce, to ja sobie pójdę. Tak. Skóry z siebie drzeć nie dam. Pan Drzazga zrobi. A jeżeli chciałem rzecz odrazu załatwić, to tylko ze względu na to trzecie piętro. Oj! mój reumatyzm... — stęknął i zabierał się do odejścia — spoglądając z pod oka na Sęka.

Malarz zdecydował się:

— Dobrze. Zrobię. Ale pan mi dostarczy wszystkie potrzebne przedmioty.

Fabrykant śmiał się dobrodusznie.

— Dobrze, dobrze. To się rozumie. I skądżeby, proszę pana... skądżeby się takie rzeczy u pana wzięły? Ja to wiem. Dostanie pan wszystko, co potrzeba.

I wyszedł.

Oto dzięki czemu widzimy dzisiaj naszego przyjaciela Sęka, stojącego ze spuszczoną głową pomiędzy dwoma koszami owoców i kwiecia, postawionych na brudnej podłodze pracowni — w postawie, dziwnie przypominającej owego ośliną z moralnej przypowieści, któremu to »w żłoby dano — w jeden owies, w drugi siano«.

Nie trwało to długo. Malarz, któremu w pięć minut wszystko wydało się zupełnie naturalną i należącą mu się rzeczą — pewną i śmiałą dłonią zaczerpnął apetycznych darów losu i wnet na podłużnej desce, przykrytej zielonawą makatą zgrupował stos owoców na srebrnej tacy — a potem obrzucił je w nieładzie całem bogactwem rozzłoconych kwiatów lata, róż z rozchylonemi ustami, z których jedna cierniową łapką przyczepiła się zaraz do fałd draperji, a inna padła na brzeg kryształowego dzbana i tam kolebie się, przewieszona...

(Ciąg dalszy nastąpi).

na miejscowości te moc przepisów o miejscowościach, znajdujących się w stanie wojennym.

Po drugie: Nadać mi co do tych miejscowości stosowane w miejscowościach, znajdujących się w stanie wojennym, prawa zwierzchności wojskowej i szczególne prawa i obowiązki organów administracyjnych władzy cywilnej co do zachowania porządku państwowego i powszechnego spokoju.

Po trzecie: Pozwolić mi oddać pełnomocnictwa, należne jenerał-gubernatorowi z mocy artykułu 19 wyżej oznaczonych przepisów, specjalnie delegowanej do tego osobie, z warunkiem, ażeby służyło mi prawo zmiany jej rozporządzeń, dotyczących zachowania porządku państwowego i powszechnego spokoju.

Najważniejsza atoli atrybucja oddana wojsku w czasie stanu wojennego jest władza sądowa.

Ogłoszenie Maksymowicza stwierdza, że:

I. Zgodnie z art. 17 przytoczonych przepisów, w miejscowościach, ogłoszonych w stanie wojennym, nie należące do armji osoby cywilne podlegają sądowi wojennemu i karane być winny według praw, stosowanych w czasie wojennym: 1) za bunt przeciw władzy najwyższej i zdradę stanu, 2) za rozmyślne podpalenie lub inne jakiebądź zniszczenie przedmiotów należących do wyekwipowania wojennego i uzbrojenia, jak wogóle wszystkiego tego, co służy za środek napadu lub obrony, a także zapasów żywności i furażu, 3) za rozmyślne zniszczenie lub ważne uszkodzenie wodociągów, mostów, grobli, śluz, upustów wodnych, studni, dróg, brodów lub innych środków, przeznaczonych dla komunikacji wodnej i lądowej, zapobiegania powodzi, lub nieodzownych dla dostarczenia wody, 4) za rozmyślne zniszczenie lub ważne uszkodzenie przeznaczonych dla użytkowania rządowego: a) telegraficznego, telefonicznego lub jakiegobądź innego przyrządu, używanego dla komunikowania wiadomości, b) toru kolei, taboru przewozowego, lub sygnałów ostrzegawczych kolejowych lub nawigacyjnych i 5) za napad na wartę, lub patrol wojenny, za opór zbrojny okazany patrolowi wojennemu lub też organom władzy wojennej i cywilnej, jak również za zabójstwo żołnierza lub policjanta, stojącego na warcie.

II. Na mocy art. 19 tychże przepisów:

A) Wyłączają się odtąd z kompetencji sądów ogólnych i podlegają sądowi wojskowemu dla sądzenia winnych według praw w czasie wojennym, z zastosowaniem kary pozbawienia wszystkich praw stanu i kary śmierci, następujące kategorje spraw:

1) Zbrojnego oporu władzom lub napaść na wojsko i policję i wogóle na wszystkie osoby, urzędujące podczas wykonywania przez nie obowiązków służby, lub też wskutek wykonywania tychże obowiązków, kiedy przestępstwa te połączone były z zabójstwem, lub zamiarem zabójstwa, zadaniem ran, kalectwem, ciężkiem pobiciem lub podpaleniem; 2) rozboju, grabieży, podpalenia lub zatopienia, jeśli skradziono, zniszczono lub uszkodzono mienie skarbowe, i 3) umyślnego zniszczenia lub uszkodzenia i mienia prywatnego przez wybuch prochu, gazu lub innej substancji łatwopalnej (art. 1616 kodeksu karnego z r. 1885).

B) W każdym oddzielnym przypadku z mojego rozporządzenia mogą być oddawane sądowi wojskowemu oddzielne sprawy o wszelkich przestępstwach, przewidzianych przez ogólne prawo kryminalne, dla winnych umyślnego zabójstwa, gwałtu, rozboju, grabieży i umyślnego podpalenia lub zatopienia cudzego mienia.

C) Podlegają decyzji w porządku administracyjnym, z zastosowaniem do winnych kar, nie przewyższających zamknięcia w więzieniu lub twierdzy na trzy miesiące, albo kary pieniężnej do trzech tysięcy rubli, sprawy: 1) przekroczeniu postanowień w prasie, handlu książkami, 2) o przestępstwach przeciw spokojowi i t. d.

III. Jenerał-gubernator między innemi ma prawo na cały czas trwania stanu wojennego:

1) Zarządzać zamknięcie wszelkich zakładów handlowych i przemysłowych.

2) Zawieszać czasopisma. (W Łodzi zawieszono w ten sposób wydawnictwo *Gońca łódzkiego.)*

3) Zamykać zakłady naukowe.

4) Wysyłać poszczególne osobistości do wewnętrznych guberni państwa pod dozór policji, cudzoziemców zaś za granicę.

5) Nakładać sekwestr na nieruchomości i areszt na ruchomości tudzież na dochody z nich.

6) Usuwać od zajmowanych posad urzędników wszystkich dykasterji, niezajmujących posad pierwszych trzech klas.

Dalej następują 24 polecenia administracyjne, odnoszące się do meldunków, porządku ulicznego, noszenia broni, emblematów politycznych i t. d. przewidujące karę za ich przekroczenie 3000 rubli, lub 3 miesięcy więzienia lub twierdzy. Wreszcie ogłoszenie kończy się następującą odezwą:

Stan wojenny wstępuje w siłę w miejskich osiadłościach i w miejscach, gdzie są zarządy gmine — jednocześnie z ogłoszeniem w tych miejscach o jego zaprowadzeniu, a w innych miejscach, pozostających w kompetencji policji wiejskiej, od dnia następnego po dniu ogłoszenia o zaprowadzeniu stanu wojennego w miejscu, gdzie znajduje się właściwy urząd gminny.

Jak z powyższego widzimy, ogłoszenie obejmuje tylko ogólne, kodeksem przewidziane atrybucje jenerał-gubernatora. Natomiast wydawanie takich specjalnych poleceń, jak zamknięcie restauracyj, teatrów, zakaz chodzenia w nocy po mieście itd. itd. należy do komendanta miasta, którym zamianowany został jenerał Olchowski. Władza ta odpowiada władzy oberpolicmajstra, który podczas trwania stanu wojennego żadnego prawie niema znaczenia. Osobistość tego potentata nowego w Warszawie nie jest znana. Z nazwiska sądząc, musi to być perekińczyk Polak, co dawałoby rękojmię, że będzie gorszym złodziejem od prawdziwych łapowników Moskali. *Delta.*

### Ustąpienie Ziłowa.

*Warszawa 27 sierpnia.*

O ustąpieniu rektora wszechnicy naszej Ziłowa, wiecie już. Był to typowy przedstawiciel czynownika-moskala na katedrze profesorskiej. Wsławił się on w historji naszej najwyższej uczelni nie pracami naukowemi, lecz tem, iż w roku 1898 wraz z sześcioma podobnymi sobie profesorami posłał gratulacyjny telegram na odsłonięcie pomnika Murawjewa-Wieszatiela w Wilnie. Za ten swój czyn, niegodny nietylko profesora uniwersytetu, lecz przeciętnego cywilizowanego człowieka, został wygwizdany przez młodzież uniwersytecką, a gdy nie chciał opuścić audytorjum, został obity kaloszem i wyrzucony za drzwi. Przy tej sposobności chcę przypomnieć naszej postępowej młodzieży, dążącej do zbratania się z radykałami moskiewskimi, iż radykali moskiewscy na warszawskim uniwersytecie witali owych profesorów (Flewicza, Ziłowa, Kulakowskiego i in.) oklaskami, a do protestujących Polaków zwracali się z okrzykami „precz stąd buntownicy, precz do lasu". Świadkiem byłem tego.

Ziłow, udekorowany «kaloszem», awansował szybko: został dziekanem matematycznego wydziału, później rektorem uniwersytetu. Jako rektor z niezwykłą zaciętością przejawiał swe polakożercze instynkty: nie dawał stypendjów Polakom, wydalał z uniwersytetu, robił ogromne trudności przy zapisywaniu się, a kończącym uniwersytet, przy byle sposobności nie wydawał świadectwa prawomyślności, bez którego młodzieniec dyplomowany nie mógł otrzymać nie tylko rządowej posady, ale nawet w wielu instytucjach prywatnych —Obecnie ustąpił.

*Z. Bończa.*

## Bojkot szkół w Królestwie.

Piszą nam z Warszawy:

W dniu 20 sierpnia za pośrednictwem biura informacyjnego Bratniej Pomocy i Zjednoczenia został zwołany zjazd młodzieży polskiej wyższych uczelni warszawskich.

## WINA I POKUTA

87 (Ciąg dalszy).

P. Austin spojrzała ze zdziwieniem na wchodzącego syna.

— Byłam pewną, żeś poszedł szukać Małgorzaty.

— Nie było potrzeby, gdyż powróciła.

— Dzięki Bogu! — trwożyła mnie już jej nieobecność.

— I mnie także, moja matko; alem jeszcze bardziej strwożony jej obejściem się po powrocie. Matko! prosiłem cię dotąd, byś mi ufała — mówił poważnie Klemens — teraz ja przychodzę z kolei złożyć ci dowód ufności. Sprawa, w której dziś Małgorzata brała udział, jest bardzo przykrą, tak przykrą, że zaledwie się trochę dziwię skutkom, jakie wywarła na jej czułą naturę. Pragnę, byś poszła, matko, pocieszyć moją biedną Małgorzatę. Zamknęła się u siebie, ale tobie otworzy z pewnością. Idź do niej i spróbuj uspokoić jej wzruszenie, ja tymczasem pobiegnę po doktora.

— Więc myślisz, że ona chora, Klemensie.

— Nie wiem, moja matko, ale silne wzruszenie, jakiego widocznie doznała, może sprowadzić zapalenie mózgu. Pójdę po doktora.

Podczas, gdy matka szła do Małgorzaty, Klemens zbiegł prędko na dół; zastał w sieni numerowego, który mu wskazał najlepszego lekarza w Shorncliffe. Szczęśliwym trafem dr Vincent był w domu, przyjął bardzo serdecznie Klemensa i natychmiast poszedł z nim do hotelu.

— Musi to być jakieś rozdrażnienie umysłowe — mówił Klemens — i być bardzo może, że nie potrzeba będzie żadnego środka; ale ja będę spokojniejszym, gdy ją pan zobaczysz.

Wprowadził doktora do próżnego salonu.

— Pójdę zobaczyć, jak się ma rzeczywiście panna Vilmot — powiedział młody człowiek.

Doktór, słysząc wymówione nazwisko Vilmot, był niem widocznie uderzony. Morderstwo Józefa Vilmota przez długi czas było przedmiotem rozmów i roztrząsań mieszkańców w Shorncliffe, znane zatem nazwisko uderzyło doktora. Wreszcie powiedział sobie, że niema o czem myśleć, bo nazwisko to jest bardzo pospolite.

Klemens poszedł do pokoju matki i zapukał lekko do drzwi. Wdowa wyszła wkrótce do niego.

— Jakżeż się ona ma teraz? — spytał Klemens.

— Nie umiem ci powiedzieć, jej stan przeraża mnie; leży na łóżku nieruchoma, jak trup, z oczami wlepionemi w ścianę. Gdy mówię do niej, nie odpowiada wcale, nawet wzrokiem, a gdy się zbliżam, drży i wydobywa się z jej piersi długie i jęczące westchnienie. Cóż to ma znaczyć Klemensie?

— Pan Bóg raczy wiedzieć, moja matko, nie mogę nic więcej powiedzieć nad to, że poszła na *rendez vous*, które zapewne musiało wywrzeć ogromny wpływ na jej umysł. Nie przypuszczałem nigdy, aby to mogło przywieść ją do takiego stanu. Czy doktór może wejść?

— Może i dobrze zrobi, jeżeli zaraz przyjdzie.

Klemens wrócił do salonu i pozostał w nim, podczas gdy doktór poszedł odwiedzić Małgorzatę; wydawało się biednemu, że godzina upłynęła od chwili wejścia tam pana Vincent, tak męczącem było dlań oczekiwanie.

Nareszcie dały się słyszeć kroki męskie w korytarzu, Klemens wybiegł do drzwi na spotkanie doktora.

— I cóż? — spytał z obawą.

Pan Vincent kiwnął głową.

— Jestto wypadek, w którym moje usługi nie na wiele przydać się mogą. Ta pani cierpi moralnie, a nio chce powiedzieć przyczyny swego cierpienia. Jeżeli możesz pan zrobić, aby rozmawiała z panem, będzie to niezawodnie zbawiennym wpływ na nią. Gdyby to była zwyczajna natura, płakałaby, a ulga, spowodowana łzami, wywarłaby pożądany skutek na jej umysł. Ale nasza chora, jak widzę, nie należy do ich liczby, ma silną wolę.

— Małgorzata? — powiedział Klemens z zadziwieniem — ależ to uosobiona słodycz!

— To bardzo prawdopodobne, ale niemniej ma żelazną wolę. Błagałem, aby mi odpowiadała, dźwięk jej głosu mógłby mi posłużyć choć za słabą wskazówkę jej stanu, ale jakbym błagał posąg; poruszała łagodnie głową, ale nawet spojrzeć na mnie nie chciała. Jednakże przyślę panu dla niej coś uspokajającego, dobrzeby było, żeby zaraz zażyła; jutro rano przyjdę ją odwiedzić.

P. Vincent opuścił hotel, a Klemens poszedł do pokoju matki. Dobra ta matka była gotową podzielać wszystkie niepokoje, dotykające jedynego syna; domyśliła się, że on tam jest i wyszła do niego.

— Czy ona ciągle w tym samym stanie, moja matko?

— Ciągle to samo; czy chcesz ją widzieć?

— Chciałbym.

P. Austin przeszła z synem do przyległego pokoju. Małgorzata leżała ubrana w tej samej zabłoconej sukni, jaką miała na sobie popołudniu, zwieszonej z jednej strony łóżka. Martwy wyraz jej twarzy napełnił umysł Klemensa straszną obawą, zaczął się lękać, aby nie dostała pomieszania zmysłów. Siedł na krzesełku obok łóżka i patrzał na nią przez parę chwil w milczeniu, podczas gdy matka stała obok niego równie niespokojna.

Ręka Małgorzaty wisiała niedbale i tak bezwładnie jakby umarłej. Klemens ujął tę delikatną rączkę w swoje dłonie; myślał, że będzie sucha i rozpalona, a na wielkie swe zdziwienie poznał, że była zimną jak kawał lodu.

(Ciąg dalszy nastąpi.)



**Posiedzenie rosyjskich i japońskich delegatów w Portsmouth**

Od strony lewej do prawej: Planson, Nabuhoff (zaledwie widoczny) Witte, baron Rosen, Korostewec. Japończycy: Sato, Takahira (zaledwie widoczny) Oichisi, Adachi.

**W myśl uchwalonego na początku wniosku, że «zebranie ma na celu omówienie kwestji bieżących, tyczących się wyższych uczelni warszawskich, oraz zadecydowanie w poszczególnych sprawach, zgodnie z uchwałami przedwakacyjnemi, powziętemi przez młodzież akademicką», przystąpiono do obrad nad aktualnemi kwestjami, co do których powzięto następujące uchwały:**

I Zgadzamy się, że bojkot szkolny trwać winien na całej linji, że zatem nie może być dopuszczony żaden kompromis, żadna chwiejność w stosunku do bojkotu wyższych zakładów naukowych. Z powyższego wypływa, że wszelkie stosunki ze szkołą obecną w obecnym ustroju zerwane być powinny, a zatem: 1. koledzy, którzy otrzymali lub otrzymają papiery, nie zwracają ich; 2. żadnych próśb nie podajemy; 3. do egzaminów w żadnym razie nie przystępujemy; 4. koledzy, którym papierów jeszcze nie odesłano, sami nie odbierają, a to dla możności na przyszłość skuteczniejszego podtrzymania bojkotu.

II. Zebranie stawia sprawę wyjazdu do uniwersytetów zagranicznych w zależności od przekonania jednostek, podkreślając jednak, że chwila obecna wytwarza dla studentów bardzo poważne obowiązki społeczne w kraju. Zebranie uznaje, że bojkot uniwerstytetów rosyjskich, prowadzony przez rewolucyjną część społeczeństwa rosyjskiego, obowiązuje również ogół młodzieży polskiej, dopóki kwestja szkolna jak w Królestwie, tak i w Cesarstwie pomyślnie załatwioną nie będzie.

III. Zgadzamy się, że wszystkie powyższe wnioski obowiązują nas do osobistego działania w myśl ich, do odpowiedniego uświadomienia pozostałych kolegów oraz piętnowania jednostek, przeciwdziałających czynnie bojkotowi szkolnemu przez stawianie ich pod pręgierz opinji publicznej.

Powyższe uchwały przeszły jednogłośnie.

Zjazd otrzymał prócz tego następującą rezolucję:

„W myśl uchwał wiecu z dnia 28 Stycznia oraz rezolucyi studentów Polaków z dnia 18 marca 1905 r. zebrani w dniu 19 sierpnia studenci czwartego kursu prawa Uniwersytetu warszaw. jednomyślnie postanowiliśmy nadal bojkotować Uniwersytet warszawski oraz do egzaminów ostatecznych nie przystępować aż do ogólnej decyzji."

Jak świadczą powyższe rezolucje, uchwalone jednomyślnie, pogłoski o zamierzonem zaprzestaniu bojkotu szkolnego nie mają żadnej podstawy. Przystępują zaś do egzaminów uniwersyteckich i wnoszą podania o przyjęcie do rządowych szkół średnich jedynie Rosjanie i Żydzi.

# KRONIKA.

KALENDARZYK KOSCIELNY. Dziś wtorek Ścięcie św. Jana i Sabiny męczenniczki; we środę Róży z Limy i Feliksa męczennika.

KALENDARZYK ASTRONOMICZNY. Wschód słońca rozpoczął się dziś o godz. 4 minut 52, zachód przypada o godz. 6 minut 30, długość dnia godzin 13 minut 38.

## »Kupujcie tylko u chrześcijan!«

## Z KRAJU.

**Z Tow. Szkoły Ludowej.** W gronach nauczycielskich szkół T. S. L. nastąpiły następujące zmiany

Mianowani: p. Józef Robak dotychczasowy kierownik szkoły 5-cio klasowej w Skawinie, dyrektorem szkoły w Białej. — p. Władysława Wądolna, dotychczasowa nauczycielka w Barwałdzie górnym, nauczycielką szkoły w Leszczynach pod Białą. — p. Józef Kostryka dotychczasowy nauczyciel szkoły w Radoczy nauczycielem szkoły w Ostrawie Morawskiej, oraz p. Karol Makuch z Sierszy nauczycielem szkoły w Ostrawie Morawskiej.

Przeniesieni: p. Józefa Konarówna z Leszczyn do Białej, p. Marja Bobrzyńska z Ostrawy Morawskiej do Leszczyn i p. Andrzej Bielas z Leszczyn do Ostrawy Morawskiej.

**Tarnów.** 27 sierpnia. — Komisja egzaminacyjna dla nauczycieli szkół ludowych. — Stypendja.

* Wpisy do wszystkich tutejszych zakładów naukowych tak do szkół średnich jak i ludowych; odbędą się w ostatnich trzech dniach sierpnia. W szkołach ludowych zaczyna się nauka nabożeństwem 1. września, w szkołach średnich nabożeństwem 3 września. Egzamina wstępne do tut. prywatnego Liceum żeńskiego PP. Urszulanek odbędą się w dniach 5 i 6 bm.

* Na nowy okres trzechletni tj. od r. 1905 do r. 1908 zatwierdzony już został skład tutejszej komisji egzaminacyjnej dla nauczycieli szkół ludowych. W skład komisji tej wchodzą: Hipolit Parasiewicz, dyr. sem. naucz. jako przewodniczący, Władysław Lech inspektor szkolny jako I zastępca, Karol Trochanowski dyr. szkoły realnej jako II. zastępca Alfred Rnciński emer. prof. sem. i radca szkolny jako III. zastępca. Egzaminatorami zaś zostali mianowani: Adolf Arendt prof. szk. real., Franciszek Arzt naucz. szk. civ., Adolf Bogucki prof. szk. realn., Tadeusz Czaykowski prof. sem. naucz., Wiktor Dolężan prof. Sem. naucz., Kazimierz Kwiciński zast. naucz. sem., Leon Lalicki naucz. szk. civ., Włodzimierz Lenkiewicz prof. gimn. I., Bolesław Łazarski prof. sem. sem. naucz., Antoni Marcinkiewicz prof. gimn., Stefan Potocki zast. naucz. sz. civ. Jan Puszczyński dyrektor szk. wydz. ż., Wojciech Ryglowski naucz. szk. civ., Stanisław Smereczyński prof. I. gimn., Władysław Studnicki naucz. muzyki sem. naucz., Józef Szablowski zast. naucz. szk. civ., Teodor Szypuła kierownik szk. ludowej i Franciszek Władyga naucz. szkoły ćwiczeń.

* Rada szkolna krajowa wyznaczyła na stypendja pedagogiczne dla uczniów tutejszego sem. naucz., na r. 1905/6 z funduszu krajowego kwotę 18.500 K, a z funduszu państwowego kwotę 6000 K, razem 24500 K. Jest to kwota jedna z największych dla sem. galicyjskich wyznaczona. (a.)

**Z Krosna** pisze nasz korespondent:

Dnia 13 bm. w Potoku pod Krosnem urządził p. Jedliński, kierownik szkoły, wieczorek muzykalno-wokalny na dochód T. S. L. Gospodarz p. Janocha w zagajeniu mówił o T. S. L. i jego celach. Pod kierownictwem p. Jedlińskiej odśpiewał chór młodzieży kilka pieśni patrjotycznych. Bardzo ładnemi były deklamacye „Dziaduś" Romanowskiego i Konopnickiej „Przed sądem" wygłoszone przez 8 letnich Maszlankę i Koszelnikównę. Koncert mandolinowy (pp. Szurmiak i Frank) przyczynił się wielce do urozmaicenia wieczorku. Na zakończenie odegrano wcale udatnie Anczyca: „Chłopów arystokratów". Zebrana inteligencya nafciarska serdecznie dziękowała p. Jedlińskiemu za zgotowaną im tak miłą rozrywkę.

Dnia 15 bm. młodzież bawiąca w Krośnie i najbliższej okolicy na wakacjah, urządziła na dochód związku okręgowego T. S. L. wieczorek muzykalno-wokalny.

Wstępne słowo wypowiedział akad. p. M. Kozłowski, chór pod kierownictwem p. J. Soświńskiego odśpiewał kilka utworów, a kwartet i tercet smyczkowy podnosił wartość wieczorku.

Miłe wrażenie wywarła deklamacja 6- let. Janka Szala. W części drugiej wieczorku odegrano sceny wybrane z „Dyktatora" Żuławskiego. Gra głównych osób wypadła ku ogólnemu zadowoleniu.

Dnia 15 i 16 bm. odbył się zjazd koleżeński nauczycieli ludowych, którzy przed rokiem zdali w Krośnie egzamin dojrzałości. Zjazd ów był oryginalnie pomyślany i przeprowadzony. Zebrani nauczyciele i zaproszeni goście ze sfer nauczycielskich wysłuchali odczytów o treści aktualnej przygotowanych przez uczestników zjazdu, resztę dnia zapełniła miła pogadanka o wspólnej doli, o projektach na przyszłość. Zjazd koleżeński miłe wywarł wrażenie i okazał u młodych pracowników na niwie pedagogicznej miłość pracy i kraju, gorącą chęć do dalszego samokształcenia się. W T. S. L. Kasach Raiffeisena, Czytelniach Ośw. Lud. wespół z plebanią rozległe pole do działań, a w „Szkole" „Muzeum", „Dwutygodniku kat.", „Pamiętniku literackim", „Ludzie", S. Udzieli, „Przeglądzie powszech. polskim, historycznym", „Kwartalniku Hist.", „Przewodniku nauk. liter." i t. p. zawsze obfity materyał nowych badań naukowych.

### KRAKÓW, 29 sierpnia.

**Wiadomości osobiste.** Dr Władysław Żeleński, dyrektor konserwatorjum muzycznego, powrócił w dniu wczorajszym do Krakowa.

**Wpisy uczniów** do szkoły im. króla Władysława Jagiełły (Plac św. Ducha l. 20 z jednej i ul. św. Marka l. 28 z drugiej strony), odbędą się w dniach 29, 30 i 31 bm., każdym razem od 9 do 1 godziny po łudniem. Dnia 1 września o godz. 8 odbędzie się nabożeństwo wspólne w kościele archiprezb. Naj. Panny Marji.

Do szkół przemysłowych uzupełniających odbywać się będą wpisy w dniach 12, 13 i 14 września br. od godz. 6 do 8 wieczorem. Nauka w tych szkołach rozpocznie się w piątek dnia 15 września. — Magistrat wzywa majstrów, a względnie kupców, aby swoich uczniów w terminie tym do szkół tych zapisywali pod rygorem grzywien od 20 do 80 koron.

**Nagłą śmiercią** zmarł dzisiejszej nocy w jednym z tutejszych hoteli Władysław Gabler, 33 lat liczący przemysłowiec z Łodzi

**Z sądu.** Przed trybunałem sądu krajowego odbędą się w najbliższym czasie rozprawy karne przeciw sześciu konduktorom, oskarżonym o systematyczne kradzieże popełniane w wozach brankartowych pociągów osobowych, oraz przeciw Anastazemu Holikowi, zegarmistrzowi, o współwinę w kradzieży przez nabywanie od konduktorów skradzionych przedmiotów. Rozprawa przeciw pierwszym odbędzie się dnia 31-go b. m. pod przewodnictwem radcy Ferensa, druga rozprawa odbędzie się dnia 6 września pod przewodnictwem radcy Raczyńskiego.

Oskarżenie w obu rozprawach wnosić będzie prokurator radca Obtułowicz.



### Repertuar teatru miejskiego.

We wtorek: «Dziady», sceny dram. w 7 obrazach A. Mickiewicza (po raz 28).
We środę: «Wesele» po raz 51.
We czwartek: «Kordjan», poemat dram. J. Słowackiego w 10 obr. (po raz 3 ).
W piątek: Rozpocznie prolog z «Dyktatora» J. Żuławskiego, nastąpi »Na zawsze», dramat w 4 aktach L. Rydla.
W sobotę: «Urzędowa żona», sztuka w 5 aktach według noweli A. Savage'a.
W niedzielę: «Ksiądz Marek», poemat dramatyczny w pięciu aktach Juljusza Słowackiego.
Początek o godzinie 7 wieczorem.

## Odznaczenia na wystawie w Zakopanem.

*(Korespondencja oryginalna „Głosu Narodu".)*

*Zakopane 28 sierpnia.*

Wynik posiedzenia *jury* w sprawie odznaczeń na wystawie zakopańskiej jest następujący:

Medale złote: 1) Ader, fabryka mebli giętych z Jazowska, 2) Litograficzny zakład Kranikowskiego z Krakowa, 3) Fabryka Jarry z Krakowa, 4) »Tlen« ze Lwowa, 5) Krakowska fabryka szczotek i pędzli, 6) Wojciech Brzega za garnitur mebli stylowych, 7) J. Gurgul z Jarosławia, 8) Fabryka pieców kaflowych i wyrobów majolikowych J. Niedźwiedzkiego i Spki z Dębnik, 9) Fabryka czekolady J. Michalika z Krakowa, 10) Fabryka drutu i gwoździ z Podgórza, 11) St. Niemojowski ze Lwowa, 12) Fabryka konserw z Lubyczy Królewskiej, 13) Rząca i Chmurski z Krakowa, 14) Fabryka sukna z Łańcuta, 15) Sanocka fabryka wagonów i maszyn, 16) Lauer z Krakowa, 17) Zakład Kuźnicki hr. Zamoyskiej, 18) Fabryka wódek Lewickiego z Białej.

Medale srebrne: 1) Fabryka harmonium Janiszewskiego ze Lwowa, 2) Tow. powroźnicze z Radymna, 3) Fabryka cukrów i czekolady dra Buchera ze Lwowa, 4) Tkalnia Brzęka z Błażowej, 5) Hafciarnia Głuchowskiej ze Lwowa, 6) Sznajdrowicz z Krakowa, 7) Tkalnia Mięsowicza z Korczyna, 8) Związek krawców z Krakowa, 9) Hafciarnia Bralki z Zakopanego, 10) Spółka ślusarska w Swiątnikach, 11) Szkoła sztuki stosowanej Wróblewskiej z Zakopanego, 12) Fabryka fortepianów Woronieckiego z Przemyśla, 13) Fabryka czekolady Ryszarda z Krakowa, 14) Fabryka cykorji Romaszkana z Horodenki, 15) Fijałek z Krakowa za model maszyny dynamo elektrycznej, 16) Pasiecznik białoskórnik ze Stryja, 17) Garbarnia braci Dłużyńskich z Ludwinowa, 18) Paulina Mandel z Tarnopola za kilimy, 19) Szkoła p. Pydynkowskiej z Krakowa za ornat w stylu zakopańskim, 20) Bełdowski z Krakowa, 21) Fabryka lakierów Baranowskiego z Krakowa, 22) Lewicki ze Lwowa, 23) Zakład krościeński, 24) Schwanenfeld z Tarnowa, 25) Matula z Radomyśla za preparaty chemiczne, 26) Fabryka makaronu Ludwiga ze Lwowa, 27) Fabryka wódek braci Kapelusz z Brodów, 28) Grządziel fabryka powozów z Podgórza, 29) Płaszowska fabryka dachówek, 30) Fabryka maszyn i pilników braci Bartików z Tarnowa, 31) Treter ze Lwowa, 32) Drukarnia Styfiego z Przemyśla.

Medale bronzowe: 1) Hanuszkiewicz zakład artystyczno-stolarski z Krakowa, 2) Lustig z Krościenka, 3) Bulikowicz z Załuża wyroby szczotkarskie, 4) Kilijan z Zakopanego artystyczne hafciarstwo, 5) »Ster«, fabryka przetworów chemicznych w Stróżach, 6) Schmeiler z Krakowa, gorsety, 7) Heller z Kołomyji, wyroby tkackie.

Listy pochwalne: I. F. J. Komendziński, kupiec z Zakopanego za gorliwe popieranie przemysłu krajowego przez utrzymywanie na składzie wyłącznie wyrobów krajowych, 2) Kessel z Przemyśla za meble bambusowe, 3) Biechońska za ramy i rzeźby stylowe, 4) Zakład artystyczno-malarski J. Rysia z Krakowa, 5) Januszkiewiczowa z Zakopanego za wyroby z tegoż zakresu, 6) Drzewiecki z Przemyśla za wyroby ołowiane, 7) Szkoła sztuki stosowanej Dankowej z Krakowa, 8) krawiec Węglarski z Krakowa, 9) Waśniewski Łuczko z Podgórza za kawę zdrowia, 10) ks. Sapieżyna z Bilczy za kilimy, 11) Szkoła żeńska w Podgórzu za hafty, 12) Zakład swoszowicki, 13) dr Zanietowski za projekty przyrządów leczniczych, 14) Drukarnia Bórka z Nowego Targu, 15) Fabryka tutek »Progress« z Krakowa i 16) »Promień« ze Lwowa, 17) Zjednoczone fabryki zapałek, 18) Fabryka korków Mühlszteina z Krakowa, 19) Halpera z Jarosławia, 20) Szkoła szewska ze Starego Sącza, 21) Firma Chilewski a Hruby ze Lwowa, 22) Balabajder z Przemyśla za pługi, 23) Stypuła za garnitur mebli ogrodowych, 24) Terakowski, introligator z Krakowa, 25) Stachoń z Nadbrzezia za łódź.

Nadto uchwaliło *Jury*, osobne podziękowanie wraz z listem pochwalnym lwowskiej firmie Sokolnicki i Wiśniewski za instalacje oświetlenia elektrycznego na Wystawie. Wreszcie uzyskali listy pochwalne restauratorowie wystawowi Aksmann i Swatek.

Projektowane trwanie Wystawy po dzień 1 września uległo o tyle zmianie, że już 27 b. m. zamknęła ona swe podwoje. Stało się to z powodu, że znaczna część wystawców pośpiesza ze swymi wyrobami do Buczacza, gdzie w dniu 3 września otwartą zostanie Wystawa tego samego typu, co Zakopańska.

Zakopane zamknie Wystawę bez deficytu, co już jest wielką wygraną, jeżeli uwzględnimy jak znaczne pozycje notuje Zarząd w rubryce wydatków. Oto kilka cyfr: najem głównego pawilonu «Adasiówka» wraz z placem i konieczne dobudówki 12 tysięcy koron, oświetlenie 1500 koron, orkiestra 2000 koron, administracja 2000. Zapisuję tylko znaczniejsze pozycje, zresztą Zarząd Wystawy, sporządziwszy szczegółowy bilans, poda go w odpowiedniej drodze do wiadomości publicznej. *Przygodny.*

## Obrady w Portsmouth.

### Dalsze odroczenie.

**Portsmouth** 28 sierpnia. Na prośbę Takahiry, który oświadczył, że nie otrzymał jeszcze żadnych wiadomości z Tokio, zbierze się koferencja pokojowa **dopiero we wtorek** o godzinie 4 tej po południu.

### Sytuacja.

**Paryż** 28 sierpnia. Wszystkie doniesienia dzienników w sprawie pertraktacji pokojowych brzmią pesymistycznie (!). Dzienniki zapewniają, że car zgodzi się na podział Sachalinu, odrzuca jednak wszelkie odszkodowanie wojenne.

**Portsmouth** 28 sierpnia. (Reuter). Są oznaki, że Japonja jutro uczyni nowe propozycje, które przedłużą konferencję o kilka dni. Takahira odbył wczoraj konferencję z Wittem w jego pomieszkaniu. Takahira prosił o konferencję zaraz po obiedzie, lecz na prośbę Wittego odbyła się ona dopiero o godz. pół do 9-tej wieczorem.

**Portsmouth** 29 sierpnia. (B. Reutera). W interwiewie z jednym z dziennikarzy, potwierdził Witte, że Takahira prosił o odroczenie konferencji, ponieważ nie otrzymał żadnych nowych informacji z Tokio. Witte chętnie na to przystał.

Takahira oświadczył w interwiewie, że Japończycy z szacunku dla Roosevelta, który doprowadził do skutku zebrania się konferencji, czują się w obowiązku niezbyt pochopnie postępować w kwestji zerwania rokowań. Takahira dodał jednak, że położenie nie jest całkiem bez nadzieji, ale całkiem beznadziejne.

Jak słychać, delegaci zgodzili się, że ni będą odbywać posiedzeń, dopóki nie nadejdzie powiedź Japonji na oświadczenie, które można uważać za *ultimatum* Rosji. — Możliwem więc jest, że konferencja nie zbierze się przed środą lub czwartkiem.

Pogłoska, że Roosevelt ponownie starał się wpłynąć na mikada, utrzymuje się ciągle, a nowojorska *Tribune* zapewnia z całą stanowczością, że prezydent Roosevelt faktycznie zwrócił się do władcy japońskiego.

**Nowy Jork** 29 sierpnia. *Associated Press* dowiaduje się z Portsmouth z pewnego źródła, że Roosevelt otrzymał już przed kilku dniami upoważnienie od Japończyków do porzucenia żądań o odszkodowanie lub zwrot kosztów wojennych, jakoteż w sprawie zwrotu Rosji północnej części Sachalinu. Sumę zapłaty za zwrot miałby ustanowić mieszany sąd rozjemczy. O tem zawiadomił Rosję amerykański ambasador w Petersburgu. — Jak twierdzą, odpowiedź cara ma być częściowo zadowalniającą. Jak mówią, Witte zaakceptował to stanowisko i wyraził zdanie, że Rosja musi coś zapłacić w formie odkupu.

**Londyn** 29 sierpnia. (Tel. wł.) Dzienniki donoszą z Nowego Jorku, iż panuje tam zapatrywanie, że jeżeli i dzisiejsza konferencja zostanie odroczoną, uważać to trzeba będzie za dobrą wróżbę dla pokoju.

**Berlin** 29 sierpnia. (Tel. wł.) Prasa niemiecka zapatruje się w dalszym ciągu pesymistycznie na stan rokowań. *Lok. Anzeiger* w telegramie z Portsmouth podaje, że Japończycy nie chcą zerwać układów li tylko ze względu na Roosevelta, w gruncie zaś rzeczy nie będą już czynić żadnych nowych propozycyj. Pełnomocnicy japońscy mieli otrzymać od Roosevelta wskazówkę, aby przy układach okazali się stateczniejszymi do ustępstw, gdyż w przeciwnym razie mogą stracić popularność w Ameryce.

### Sprawa Sachalinu.

**Petersburg** 29 sierpnia. *Now. Wrem.* przypomina, że Witte przed wyjazdem do Portsmouth w rozmowie z wydawcą tego pisma Suworinem wyraził się, iż oddanie Sachalinu Japonji byłoby dla Rosji zamknięciem sobie Wschodu i dlatego Rosja nie mogłaby się nigdy na to zgodzić.

### Obrady w Tokio.

**Londyn** 28 sierpnia. Biuro Reutera dowiaduje się z Tokio po datą dzisiejszą: Właśnie odbywa się w Tokio posiedzenie rady specjalnej, w której biorą udział członkowie gabinetu i tak zw. starsi mężowie stanu. Omawiane jest nowe położenie polityczne w konferencji pokojowej,

**Tokio** 29 sierpnia. (B. Reutera.) Nadzwyczajna Rada gabinetowa, w której brali udział ministrowie i starsi mężowie stanu, trwała wczoraj od rana do godz. 2 popołudniu. Następnie zebrani udali się do pałacu mikada, gdzie pod przewodnictwem cesarza konferencja dalej się toczyła. Jak sądzą, obrady te miały na celu powzięcie decyzji co do dalszej wojny lub zawarcia pokoju. Stolica jak poprzednio tak i teraz jest spokojną.

### Usposobienie w Japonji.

**Londyn** 29 września. (Tel. wł.) Dzienniki donoszą z Tokio, że ludność japońska pragnie dalszego prowadzenia wojny i zawarcie pokoju przy znaczniejszych ustępstwach ze strony posłów japońskich nie zadowolniłoby jej.

### Stanowisko Francji.

**Paryż** 28 sierpnia. W dzienniku *Aurore* wzywa Clemenceau prezydenta republiki, aby przyłączył się do usiłowań Roosevelta w sprawie umożliwienia pokoju między Rosją i Japonją. — To, co Francja dotychczas uczyniła, jest niewystarczającem. — Usiłowania Rouviera i francuskiego ambasadora w Petersburgu należy uważać jako nieudałe. Loubet miałby obecnie sposobność godnego zakończenia swojej prezydentury.

### Pobiedonoscew u cara.

**Wiedeń** 30 sierpnia. (Tel. wł.) *N. Fr. Presse* donosi z Petersburga, że Pobiedonoscew został na

dzisiaj wezwany do cara do Peterhofu. Wezwanie to ma stać w związku z mobilizacją, mianowicie Pobiedonoscew ma wypracować manifest wojenny.

**Mobilizacja.**

**Petersburg** 29 sierpnia. (P. a. t.) Wystosowany do ministra wojny ukaz cara, zarządza celem wzmocnienia armji na dalekim Wschodzie mobilizację w niektórych dystryktach: Wilno, Grodno, Kurlandja, Inflanty, Peruwiatka, Symbirsk, Saratow, Orenburg, Astrachan i Ufa. — W mobilizację zostali wciągnięci także dońscy kozacy.

Ukaz zarządza dalej mobilizację koni w niektórych dystryktach gubernij: Petersburg, Nowogród, Psków, Inflanty, Tambowsk, Warszawa, Siedlce, Lublin, Radom, Grodno, Kijów, Połtawa, Kursk, Czernigów, Wołyń, Podole, Siewr, Jekaterynosław, Besarabia i Taurja.

**Petersburg** 29 sierpnia. (Tel. wl.) W Rydze ogłoszono mobilizację na dzień dzisiejszy.

## Z Królestwa.

**Stan wojenny w Królestwie.**

**Warszawa** 28 sierpnia. (W. A. T. K.) Śledztwo w fabryce Bormana i Szwedego trwa w dalszym ciągu. Fabryka otoczona jest wojskiem, które dotąd nikogo nie wypuści z fabryki, dopóki uwięzieni tam robotnicy nie wskażą tych, co wywiesili czerwoną chorągiew na fabryce. Czternastu zagranicznych poddanych odstawiono do granicy, 50 robotników zesłano porządkiem administracyjnym do odleglejszych gubernji. W fabryce stale przebywa karetka pogotowia ratunkowego, chorych robotników nie wolno odwozić do domu.

**Warszawa** 28 sierpnia. (W. A. T. K.) U Bormana i Szwedego wojsko nie wypuszcza nikogo prócz pracowników biurowych, którzy za każdym razem podlegają rewizji. Zarząd fabryczny sprowadza dla robotników żywność z taniej kuchni, a na posłanie dla nich sprowadził zapas słomy. Dwóch inżynierów sprowadziło sobie łóżka i pościel, aby czuwać nad fabryką i w razie potrzeby dać pomoc osaczonym.

**Warszawa** 28 sierpnia. (W. A. T. K.) W dzielnicy robotniczej odbywają się ciągle rewizje. Także na ulicach nie ustaje rewidowanie.

**Warszawa** 28 sierpnia. (W. A. T. K.) Sprzedaż uliczna gazet prawie ustała z powodu aresztowania wielu chłopców nie posiadających odpowiednich pozwoleń.

**Warszawa** 28 lipca. (W. A. T. K.) Wielu żebraków, złodziei a także i robotników nie posiadających legitymacji, uprawniających do zamieszkiwania w Warszawie, uciekło i ukrywa się w okolicznych wsiach. W Wiązownej pod Wawrem zebrała się znaczna liczba uciekinierów, których otoczyło przybyłe wojsko i wielu aresztowało.

**Rozszerzenie stanu wojennego.**

**Mitawa** 28 sierpnia. (W. A. T. K.) **Ogłoszono stan wojenny.**

**Białystok** 28 sierpnia. (W. A. T. K.) W najbliższym czasie nastąpić ma tutaj ogłoszenie stanu wojennego.

**Kowno** 29 sierpnia. (Pet. aj. tel.) Wczoraj zawieszono nad gubernją na pewien czas stan wzmocnionej ochrony.

**Żydzi w strachu.**

**Otwock** 28 sierpnia. (W. A. T. K.) W Otwocku gdzie bawi na letniem pobycie kilkaset rodzin żydowskich, rozeszła się pogłoska o mających nastąpić pogromach żydowskich. Wśród żydów wskutek tego panika.

**Odłożenie zjazdu lekarzy.**

**Warszawa** 28 sierpnia. (W. A. T. K.) Zapowiedziany na wrzesień do Warszawy zjazd lekarzy z całego państwa, został zakazany przez jeneral-gubernatora. Delegatom towarzystw lekarskich polecono zwrócić wydane w tym celu legitymacje.

**Rozruchy na Kaukazie.**

**Tyflis** 29 sierpnia. Jak urzędownie donoszą, podczas niepokojów w miejscowości Mczadiszdszwari w okręgu Duszart, zostało 7 osób zabitych, a 12 ranionych. Chłopi odmówili tam właścicielowi dóbr ks. Bagration-Muchranskiemu, oddania przynależnej mu części zbioru żniw. Gdy uwięziono trzech przewódców, chłopi zebrali się i usiłowali przemocą ich uwolnić. Pół kompanji strzelców i kilku kozaków pomogło ks. Bagrationowi do przeprowadzenia swych praw.

Niebawem przybyło około 1000 chłopów z rozmaitych okręgów do dóbr księcia i domagało się zwrotu zboża, grożąc kijami i widłami. Chłopi oświadczyli naczelnikowi okręgowemu, że dlatego żądają zwrotu zboża, gdyż nadal nie będą właścicielowi dóbr składać danin. Gdy oficera kozaków raniono wystrzałem w głowę, dał tenże komendę do strzelania i ataku na tłum. Po pierwszych strzałach kozaków tłum się rozproszył. Kiedy potem około 200 chłopów przybyło z okolicznych gór, zwrócili się przeciw nim kozacy. Dobra książęce są obsadzone wojskiem. W jasny dzień został jeden kozak z zasadzki zabity. W dwa dni potem został ks. Bagration zraniony dwoma wystrzałami. (O zajściach w dobrach ks. Bagrationa donosiliśmy niedawno. *Red.*)

## TELEGRAMY.

**Zagubiony Hohenzollern.**

**Berlin** 29 sierpnia. (Tel. wl.) *Lok. Anz.* donosi, iż w kołach dworskich panuje od dłuższego czasu zaniepokojenie co do miejsca pobytu ks. Fryderyka Leopolda Hohenzollern. Wiadomo tylko, że na teatrze wojny znajduje on się po stronie rosyjskiej. Wiadomości, które od niego nadchodziły, stały się ostatnimi czasy coraz rzadsze.

**Cholera w Niemczech.**

**Berlin** 29 sierpnia. *Reichsanzeiger* donosi: Na rosyjskich tratwach na pruskim obszarze Wisły od 16 b. m. ogółem zasłabło 7 osób na cholerę, a 3 z nich zmarły. Ruch okrętowy i tratw na Wiśle poddano kontroli sanitarnej.

**Pożary.**

**Smolnik** (na Spiżu) 29 sierpnia. (Węg. b. kor.) Onegdaj wybuchł tu pożar i trwał do wczoraj w południe. Zgorzało 165 domów, oba kościoły i urząd gminny, oraz fabryka tytoniu, która zatrudniała 800 ludzi, wraz z wielkimi zapasami tytoniu i cygar.

**Budapeszt** 28 sierpnia. Miejscowość Sipko w komitecie Trenczyn spłonęła. Ocalało kilka domów. Przeszło 100 rodzin pozostało bez dachu w największej nędzy.

**Flota angielska na Bałtyku.**

**Swinemünde** 29 sierpnia. Przybyła tu I i II eskadra floty niemieckiej. Admirał niemiecki złożył admirałowi angielskiemu wizytę na pokładzie okrętu angielskiego, poczem nastąpiła rewizyta. Wczoraj rano przybyło do portu pięć angielskich kontrtorpedowców.

**Wybór metropolity serbskiego.**

**Belgrad** 28 sierpnia. Przedsięwzięty wczoraj wybór metropolity serbskiego nie dał rezultatu, gdyż żaden z kandydatów nie otrzymał wymaganej większości głosów. Powtórny wybór odbędzie się dnia 31 b. m., a gdyby i ten nie dał rezultatu, będzie wybór odroczony na 6 miesięcy.

**Żółta febra.**

**Nowy Orlean** 28 sierpnia. Dzisiaj zmarło 10 osób na żółtą febrę. Nowych zasłabnięć wydarzyło się 47.

---

**Wiedeń** 29 sierpnia. Przybył tu marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni.

**Wiedeń** 29 sierpnia. *Dziennik rozp. armji* ogłasza zamianowanie feldmarszał-porucznika Karola hr. Auersperga, dotychczasowego komendanta dywizji kawalerji w Jarosławiu, komendantem XIII korpusu armii i komenderującym jenerałem w Zagrzebiu.

**Budapeszt** 29 sierpnia. (Wąg. b. kor.) Dziennik urzędowy ogłosi w najbliższym czasie rozporządzenie monarsze w sprawie spensjonowania sekretarza stanu w prezydjum ministerstwa, Józefa Tarkowich'a i zamianowanie go wicegubernatorem banku austro-węgierskiego, jako też zamianowanie radcy ministerjalnego w ministerstwie skarbu, dra Albina Marffy'ego, sekretarzem stanu w prezydjum ministerstwa.

**Salcburg** 28 sierpnia. Dzisiaj odbyło się oficjalne posiedzenie kongresu antropologów.

**KURSY TELEGRAFICZNE.**

WIEDEŃ 28 go sierpnia. — (Giełda pop.). — Godzina 3—, — Marki 117 31, Renta majowa 100·65, Węg. renta koronowa 96·70. Akcje austr. zakładu kredyt. 668·—, Akcje węg. 782·—, Akcje Anglobanku 319 75, Akcje Unionbanku 553·—, Akcje Länderbanku 459 25, Akcje kolei państw. 676 50, Lombardy 89·—, Akcje fabryki broni 561·—, Akcje tytoniowe 381·—, Akcje Alpiny 523·75, Losy tureckie 142·50, Ruble 253·—.

Cukier (spok.) 21·—25 60— 20·40 50, spirytus (nomin.) 89·20 89·60, nafta niezmieniona.

**Kursy walut.**

| | płacą | | żądają | |
|---|---|---|---|---|
| Ruble papierowe . . . . | 253 | — | 254 | — |
| Marki niemieckie . . . . | 116 | 80 | 117 | 50 |
| Franki papierowe . . . . | 95 | 15 | 95 | 75 |
| 20-to frankówki w złocie . | 19 | 08 | 19 | 15 |
| 4½ prc. Listy zast. Banku hip. | 100 | 75 | 101 | 75 |
| 4 prc. „ „ „ „ | 98 | 75 | 99 | 75 |
| 4 „ L. zast. T. kr. z nieok. | 99 | 75 | — | — |
| 4 „ „ „ „ „ 41-let. | 99 | 50 | | — |
| 4 „ „ „ „ „ 56-let. | 99 | 60 | 100 | 60 |
| Losy miasta Krakowa . . | 89 | — | 94 | — |
| 4²/₁₀ prc. wspólna renta pap. | 100 | 45 | 100 | 85 |
| 4pół prc. „ „ srebrna | 100 | 35 | 100 | 75 |
| 4 prc. renta koron. austrjacka | 100 | 40 | 100 | 90 |
| 4 prc. renta austr. w złocie . | 119 | 20 | 119 | 70 |

## NADESŁANE.

*Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcji, która też nie bierze za nią odpowiedzialności.*

# KSIĄŻKI SZKOLNE

poleca

**Księgarnia katol. Dr. W. Miłkowskiego**

*w Krakowie, ulica św. Jana l. 6 (Hotel Saski)*, otrzymuje się odwrotną pocztą franko.

---

## Uszlachetnione zboża krajowe!

**Zarząd dóbr Grodkowice** poczta Brzezie poleca do siewu

**I. Pszenicę astkę galicyjską**, w dwóch gatunkach, odznaczoną dwoma medalami na wystawie powszechnej w Paryżu. 1546 0

**„Elita“**, pochodząca z najdorodniejszych kłosów ręką na polu wybieranych po cenie za 100 kilo . . . . . . . . . K. 28

**Selekcyjna**, pierwsza reprodukcya Elity . . . . . . „ 25

**Żyto „polskie“**, mało wymagające i plenne . . . . . . „ 22

Ceny rozumieją się loco stacya **Podłęże** lub Kłaj, za worek dolicza się cenę kosztu.

---

# KANTORZYSTA

fachowiec, z ładnem pismem, władający językiem polskim i niemieckim w słowie i w piśmie, wolny od wojska, znajdzie zaraz umieszczenie *w handlu korzennym, win i delikat.* pod firmą: **Stefan Gaina** Czerniowce, Rynek.

---

## Kąpiele z kwasu węglowego

zastępujące kąpiele w Nauheim, Kissingen i t. p. wyrabia

## lwowska fabryka chemiczna »TLEN«

Kąpiele te stosowane na ordynacyę i pod kontrolą lekarza, działaja znakomicie w astmie, cierpieniach nerwowych, zapaleninch oskrzeli, (bronchitis) rozedmie płuc, wadach serca nerwowej, niemocy płciowej, itp. nie mniej doskonały środek do pobudzenia krążenia krwi. Skutek taki sam, jak po kuracyi w zdrojowiskach zagranicznych, a koszt stokroćniższy.

Nabyć można w aptekach, i żądać z marką fabryki „TLEN“.

**Liczne zaświadczenia i podziękowania.**

**Zaświadczenia.** Z całą szczerością i sumiennością poświadczyć mogę, że kąpielom z kwasu węglowego wyrabianym przez lwowską fabrykę „Tlen“ zawdzięczam po długoletniej ciężkiej chorobie serca, którą stwierdzili u mnie profesorowie, Dr. Neusser, Dr. Widman i Dr. Prus, powrót do zupełnego zdrowia i z tego powodu każdemu cierpiącemu na serce używanie tych kąpieli, według wskazówek lekarskich jak najwięcej polecam.

*Zdzisław Kamiński*,
naczelnik salinarny Łanczyn.

Mam zaszczyt oznajmić, że rzeczywiście tylko kąpiele z kwasu węglowego wyrobu fabryki „Tlen“, wyleczyły mnie z reumatyzmu, na który od 8-go roku życia mego cierpiałem, używałem dotąd wszelkich środków, i różnorodnych kąpieli, lecz wszystko bez skutku. Kąpiele siarczane słone, gorące, hydropatyczne, masowania, i t. p. przynosiły ulgę na czas krótki, lecz z najdrobniejszej przyczyny choroba znowu wracała. Dopiero za poradą lekarzy użycie 26 kąpieli z fabryki „Tlen“ uzdrowiły mnie i od 2-ch lat nie mam więcej bolów ani łamania.

Proszę przyjąć serdeczne podziękowanie za swój cudowny preparat

*Adolf Hełm*, aptekarz.

Do Szanownej Dyrekcyi fabryki „Tlen“ we Lwowie.

Z prawdziwą przyjemnośbią spieszę podziękować Szanownej Dyrekcyi, za rychłe przysłanie mi piętnastu paczek soli do kąpieli z kwasem węglowem, których działanie w mojem znużeniu i wyczerpaniu, nerwowem okazało się wprost niezrównanem. Znakomity ten wyrób jest istotnie godny jak najszerszego rozpowszechnienia.

Z wyrazem prawdziwego szacunku

*K. Srokowski*, literat.

Oprócz kąpieli z kwasu węglowego, które w ciągu lat kilku bardzo się rozpowszechniły, wytwarzamy obecnie 1626 0

**Kąpiele borowinowe z kwasem węglowem. Kąpiele borowinowe zwykłe, Francesbadzkie**
**Kąpiele jodowo-bromowe z kwasem węglow. Kąpiele balsamiczno-sosnowe z kwasem węglowym.**

Przyrządzanie kąpieli z naszych soli jest nadzwyczaj dogodne, a sama kąpiel bardzo przyjemna w użyciu. Do podjęcia fabrykacyi, powyższych soli kąpielowych zachęceni zostaliśmy przez J. Wielmożnego Pana **Dra Antoniego Gluzińskiego** Profesora uniwersytetu lwowskiego i wielu lekarzy praktykujących.

Cenniki i prospekty gratis i franco.

---

## Wyprawy dla młodzieży szkolnej

otrzymał w wielkim wyborze i poleca

**Kazimierz Niesiołowski,**

*Kraków, Sukiennice l. 24—25.*

1720 0 Ceny bardzo niskie.

---

L. 72070/905
B.

# Ogłoszenie licytacyi.

Magistrat król. stoł. miasta Krakowa, rozpisuje niniejszem publiczną ofertową licytacyę celem oddania w przedsiębiorstwo budowy kanałów miejskich w ulicach: Ambrożego Grabowskiego, Biskupiej, Wąskiej, Szewskiej, Topolowej, Krakowskiej, Lubomirskich, i na Wenecyi. — Termin złożenia pisemnych ofert wyznacza się na **dzień 2 września 1905 o godz. 12 w południe** w biurze Budownictwa miejskiego.

Wadyum wynosi 500 koron.

Warunki ogólne i szczegółowe oraz plany można przeglądać w Budownictwie miejskiem, gdzie również wykaz robót objętych licytacyą otrzymać można.

*Magistrat król. stoł. miasta Krakowa.*

Kraków dnia 25 sierpnia 1905

1727 2 *Prezydent miasta* w z. **Chyliński.**

---

## Stefan Porębski i Sp.

**Kraków, Grodzka 2**

polecają po możliwie niskich cenach:

**Grzebienie** do czesania rogowe, szyldkretowe z kości słoń. i t. d.
**Grzebyki i szpilki** do upinania włosów.
**Szczotki** do włosów, sukni, zębów, paznokci i t. d.
**Lustra, Mydła** toaletowe.
**Perfumy, Wody** kolońskie.
**Wody do ust, na włosy** i inne **toaletowe.**

1719 b 5 W niedziele i święta handel zamknięty.

---

Założony w r. 1872

**Zakład rzeźbiarsko-kamieniarski**

## BRACI TREMBECKICH

przy ulicy Rakowieckiej l. 7, podejmuje się wszelkich robót w zakres kamieniarstwa wchodzących, tak w miejscu, jak i na prowincyi, oraz poleca **ogromny wybór gotowych pomników i grobowców familijnych po cenach bardzo niskich.** 584 0




1905

---




## Najpelniejsze przeświadczenie

że BALSAM i MAŚĆ BABKOWA aptekarza A. THIERRY'EGO z niezbędnym środkiem. Postaraj się Pan przekonać o tem, przez nabycie książki jako podręcznika domowego, zawierającego parę tysięcy oryginalnych podziękowań ze wszystkich stron świata, bardzo pouczającego w kilku językach. Przysłanie tej książeczki następuje równocześnie przy zamówieniu, a także na życzenie gratis i franco. 12 małych lub 6 dużych flaszeczek kosztuje 5 kor., 60 małych lub 30 dużych flaszek 15 koron, opałnie wraz z paczką. 2 słoiki maści babkowej franco wraz z paczką koron 3·60. — Proszę adresować:

Aptekarz A. THIERRY in PREGRADA bei Rohitsch-Sauerbrunn.

Podrabiających i sprzedających naśladownictwa moich jedynie prawdziwych preparatów, sądownie ścigać będę. 3402

---

**ZAKŁAD POGRZEBOWY**

## Józefy Nowińskiej,

***Kraków, ulica Mikołajska 14, telef. 248.***

posiada na składzie wielki wybór **trumien** metalowych, dębowych, tapetowanych i z miękiego drzewa — oraz **wieńców** sztucznych, metalowych i szarf.

Zakład zaopatrzony jest w **nowe wspaniałe dekoracye,** wysyła służbę do pogrzebów, w bogatych liberyach stylowych, urządza pogrzeby od najwykwintniejszych do najskromniejszych, ze znaną sumiennością i punktualnością, czyniąc wszelkie możliwe ustępstwa. — Podejmuje się sprowadzania i przewozu zwłok ze wszystkich i do wszystkich państw Europy.

Posiada do dyspozycji groby murowane, pomniki, krzyże, etc.

---

**„ARS“** SALON sprzedaży rzeźb i obrazów artystów polskich, otwarty codziennie w dnie powszednie od 10 do 1 2 z rana od 2 do 5 po południu. 33

**Ul. Bracka 5, na parterze.**

---



*Tanie czeskie*

**PIERZE!**

5 kilo świeżo darte K. 9·60, lepsze K. 12, białe, puchowe, darte, Kor. 18, 24, śnieżno-białe, puch., darte, K. 30, 36, Wysyłka opłatnie za pobraniem. Zwrot lub wymiana dozwolone za zwrotem porta. — *Benedict Sachsel Lobes 284.* p. Pilsen, Czechy. 331 9

---

## POLKA

czynna z systemem angielsko-niemieckim, poszukuje posady za[…] w zakresie gospodarczym. Łask. o[…] ty pod A. Z. u p. Pałków Kra[…] Floryańska 32 I p. 17[…]

---

## Dom I. piętrow[…]

*przy ul. Smoleńsk l.* […]

składający się z 5 pokoi, jednej […]chni, łazienki, dwu przedpokoi na górze, zaś na parterze z jednego pokoiku, stajen i wozowni, dalej stajen zupełnie odosobnionych, mieszczących 72 stanowisk, murowanej krytej ujeżdżalni, szorowni, piwnic i ogrodu, jest zaraz do wynajęcia, względnie do sprzedania. Wszystkie powyższe ubikacye, zaopatrzone są w oświetlenie gazowe i wodoci[…] Bliższ. objaśnień udziela WP. Z[…]gen ul. Warszawska l. 17. 17[…]

---

## Siewnik szerokorzu[…]

mało używany walec żelazny ścieniowy i drewniany gładki, inspektowe oraz inne narzedzia[…] nicze są tanio do sprzedania […]górzu pod „Bogiem Ojcem“ […] W zamian przyjmę 1 lub 2 kon[…] robocze.

---

## Pianino „Petr[…]

mało używane, do sprze[…] Pl. WW. Swiętych l. 10 […] dworcu.

---

Poszukuję natychmiast

## Osob[…]

do pielęgnowania i opiekowa[…] chorym mężczyzną, może być […]czyzna lub kobieta. Zgłoszeni[…] R. F. post. restante Rzepienn[…] Gromnik.

---

5-cio kilowe blaszanki świeżego

## deserow. mio[…]

(patoki) wysyła franko za […]niem 6 kor. Zarząd pasieki

**Teodora Senika w Tarnopo[…]**

---

## Kuropatw[…]

młode po 70 ct. stare po […] wysyła za zaliczką

**Zarząd dóbr Kolbusz[…]**

---

## Bardzo tani[…]

**Od 1 kor. sukienki dziecinne, od 3 kor[…] damskie, przyjmuje się do r[…]**

**Ul. Poselska 15 I p.**

---

Wydawca Dr Antoni Bea[…] Redaktor odpowiedzialny[…] Grzywiński. W Drukarni […]su Narodu« w Krakowie[…] zarządem S. Szembek.